

Stefan Owczarz

Życie i działalność wielkich ludzi zawsze obrasta pajęczyną mitów, półprawd, a nawet zwykłych fałszerstw. Cóż dopiero życie tak wyrazistych i politycznie zdeterminowanych postaci jak Karol Marks i Fryderyk Engels. Od młodości zaangażowani w walkę polityczną przeciwko możliwemu światu, zawsze wzbudzali wśród współczesnych, a potem również potomnych gorące, choć niejednoznaczne uczucia i opinie. Ich życie, także prywatne, zostało ściśle wplecione w toczącą się walkę polityczną i ideologiczną, wskutek czego przez jednych byli potępiani jako wyrzutki społeczeństwa i niemal zbrodniarze, przez innych wynoszeni pod niebiosa, jako niezłomni przywódcy światowego proletariatu. Ich wrogowie starali się eksponować wszystkie ich potknięcia i słabości obarczając winą za wszelkie, nawet najbardziej absurdalne interpretacje ich teorii i odległe skutki.

Zwolennicy natomiast uprawiali swoisty kult wielkich teoretyków, wodzów proletariatu, wznosząc im pomniki i z nabożną czcią interpretując każde napisane przez nich kiedyś nawet najbardziej błahe zdanie. Np. jeden z niemieckich biografów Marksa, Leopold Schwarzschild, w swej pracy z 1954 roku pośrednio obarczył go winą za wypaczenia socjalizmu w Związku Radzieckim, pisząc, że bez Marksa nie byłoby Lenina, rewolucji rosyjskiej i systemu sowieckiego [1]. Sam Marks w tym czasie już od 50 lat spoczywał na londyńskim cmentarzu. Z kolei niektóre dyskusyjne stwierdzenia Engelsa na temat dialektyki rozwoju w przyrodzie, w sposób dogmatyczny przyjęte przez wielu uczonych-marksistów nie tylko w ZSRR, ale i na Zachodzie, przez wiele lat hamowały rozwój nauk przyrodniczych. „Dla całych pokoleń komunistów – pisze biograf Engelsa Tristram Hunt – pisma Engelsa w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych stały się wytycznymi do prowadzenia badań w laboratoriach i poza nimi” [2].

Niemieccy socjaldemokraci wydając w końcu XIX wieku korespondencję między K. Marksem a F. Engelsem, starannie ją ocenzurowali, aby najmniejszy cień nie padł na dobre imię „Wielkich Przywódców”. Na marginesie należy zauważyć, że obok archiwaliów, to właśnie ta bogata korespondencja między Marksem a Engelsem przynosi nam najwięcej informacji o ich życiu, kłopotach i rozterkach dnia codziennego, jednym słowem pozwala spojrzeć na nich jak na zwykłych ludzi z krwi i kości, a nie posągowe postacie. Takie nieocenzurowane wydanie listów po raz pierwszy i chyba jedyny ukazało się w Niemczech w 1934 r., a więc krótko po dojściu Hitlera do władzy i właściwie przeszło bez echa. Do dziś stanowi jednak dla badaczy bezcenne źródło wiedzy o życiu i działalności obydwu wielkich rewolucjonistów.

Listy te zostały wprawdzie także bardzo pieczołowicie wydane i w Związku Radzieckim, ale i tu nie obyło się bez cenzury. Skwapliwie pominięto na przykład te fragmenty, które załatywały nieobcą Marksowi rusofobią.

Od filozofii do socjalizmu

Jednym z istotnych stereotypów jakie funkcjonują w świadomości społecznej jest pogląd, że Marks i Engels już od wczesnej młodości byli rewolucjonistami, walczącymi z burżuazją o

zwycięstwo światowego proletariatu. Oczami wyobraźni widzi się ich na wiecach i mitingach robotniczych, maszerujących na czele tłumu i rzucających kamieniami w szarżującą policję. Jak bardzo malowniczo nie wyglądałaby ta wizja, ich rzeczywista droga do ruchu robotniczego i socjalizmu układała się zupełnie inaczej, prowadziła bowiem przez filozofię.

W okresie ich młodości (Marks był o 2 lata starszy od Engelsa) Niemcy znajdowały się jeszcze faktycznie w okowach feudalizmu. Nie mogli więc oni kroczyć na czele niemieckiego proletariatu, ponieważ go jeszcze w zasadzie nie było. Radykalizm społeczny koncentrował się wokół prób poluzowania obręczy wszechwładzy monarchii, jaka dławiała społeczeństwo Prus i innych państw niemieckich, i był domeną przede wszystkim liberalnej burżuazji. Działalność krytyczna koncentrowała się przede wszystkim na uniwersytetach, główną rolę spośród których odgrywał Uniwersytet Berliński, gdzie przez lata wykładał Hegel, a potem jego uczniowie. To właśnie oni, tzw. młodohegliści na czele ze wschodzącą gwiazdą niemieckiej filozofii Bruno Bauerem, w nawiązaniu do wczesnych prac Hegla starali się interpretować jego teorię w duchu krytycznego ateizmu i społecznego radykalizmu. Oczywiście, nie mogło być mowy o krytyce samej monarchii, ale nawet tak zawoalowany radykalizm szybko spotkał się z ripostą, Bruno Bauer został usunięty z uniwersytetu, zaś krytyczne wydawnictwa zamknięto.

Zanim jednak to nastąpiło, zarówno Marks jak i Engels przeszli okres fascynacji filozofią Hegla, zwłaszcza jego teorią rozwoju – dialektyką oraz burzliwego udziału w dysputach młodoheglistów i nieodłącznie towarzyszących im pijaństwach: Marks – parę lat wcześniej jako student Uniwersytetu Berlińskiego, Engels nieco później – jako ochotnik odbywający służbę wojskową w Berlinie. Ze względu na pozycję społeczną Engelsa, był synem fabrykanta, służba ta nie była szczególnie uciążliwa. Engels kwaterował poza koszarami, mógł więc w wolnych chwilach słuchać wykładów młodoheglistów, a wieczorem uczestniczyć w ich żarliwych dyskusjach suto zakrapianych winem [3].

Po okresie fascynacji filozofią Hegla w życiu obydwu młodych ludzi, w sposób niezależny od siebie, przyszedł okres zauroczenia materialistyczną filozofią Feuerbacha. Połączenie obydwu tych teorii przyniosło nieoczekiwany skutek, pozwoliło sformułować zupełnie nowy sposób spojrzenia na historię i społeczeństwo, ujmując je w procesie rozwoju zdeterminowanym przez materialną sferę życia społecznego. Określającym czynnikiem historycznego rozwoju, twierdzili, jest nie rozwój idealnego Ducha, jak u Hegla, ale materialnego sposobu życia i produkowania. Przy czym w odróżnieniu od Feuerbacha uważali, że ten materialny sposób produkowania ma charakter społeczny, tzn., że ludzie uczestnicząc w nim wstępują ze sobą w określone stosunki produkcji: są panami bądź niewolnikami, feudałami albo chłopami poddanymi, burżua lub proletariuszami. Ta sprzeczność jest podstawą rozpadu społeczeństwa na przeciwstawne, antagonistyczne klasy społeczne, walka między którymi określa cały historyczny rozwój ludzkości i stanowi jego główną siłę napędową. Każda z klas odgrywała w historii dwojaką rolę, postępową – kiedy walczyła o swoje wyzwolenie, a zarazem stymulowała cywilizacyjny rozwój społeczeństwa jako całości i reakcyjną – kiedy stawała się klasą zwycięską i dominującą, starającą się zachować wywalczone przywileje. Od tego odkrycia uwaga Marksa i Engelsa zaczęła koncentrować się na materialnej sferze życia społecznego, procesach produkcji, wymiany i spożycia, a także reprodukcji kapitału i siły roboczej. Drobiazgowa analiza, a także obserwacje rozwijającego się kapitalizmu, zwłaszcza w Anglii (głównie przez Engelsa), doprowadziła ich do następujących wniosków:

Historia ludzkości składa się z kolejno po sobie następujących sposobów produkcji materialnej wraz z adekwatnymi do nich formami życia społecznego i form świadomości. Każdy kolejny sposób produkcji stanowi postępek w stosunku do poprzedniego: feudalizm jest wyższą formą w

stosunku do niewolnictwa, a kapitalizm wyprzedza cywilizacyjnie feudalizm. Nie ma więc żadnego powodu wątpić, że burżuazyjny sposób produkcji zostanie w przyszłości zastąpiony przez kolejny, bardziej postępowy i wydajny, który współcześni Marksa i Engelsa nazywali socjalizmem (komunizmem).

Jedyną klasą społeczną obiektywnie zainteresowaną w ostatecznym obaleniu panowania burżuazji i wspieraniu rozwoju nowego sposobu produkcji jest proletariąt jako klasa pozbawiona wszelkiej własności prywatnej, społeczne wyzwolenie której jest możliwe dopiero wraz z upadkiem kapitalizmu i sformowaniem się doskonalszego, bardziej rozwiniętego sposobu produkcji – socjalizmu.

I właśnie te dwa doniosłe wnioski legły u podstaw całej dalszej drogi teoretycznej i politycznej zarówno Marksa, jak i Engelsa. To właśnie ta analiza wprowadziła ich do grona zwolenników socjalizmu i zwróciła ich spojrzenie na rodzący się proletariąt jako realną siłę społeczną zdolną obalić stary porządek świata. Pierwszy wniosek zaowocował niesłychanie poważnym podejściem do kwestii socjalizmu. Odrzucili zdecydowanie wszelkie utopijne fantazje i wizje na temat nowego ustroju i zażądali od teoretyków naukowego podejścia do tej kwestii, a więc wnikliwego badania gospodarki burżuazyjnej pod kątem jej możliwości rozwoju oraz rodzących się ograniczeń, konfliktów i symptomów upadku. Stąd kolejne lata i dziesięciolecia Marks poświęca tym właśnie kwestiom, które w konsekwencji znajdują swoje ucieleśnienie w jego epokowym dziele pt. *Kapitał*.

Drugi wniosek skierował ich kroki w kierunku rodzących się dopiero organizacji robotniczych. Nawiązali kontakt z nieliczną organizacją robotników niemieckich na emigracji – Związkiem Sprawiedliwych, poprzez który zmierzali krzewić idee naukowo rozumianego socjalizmu wśród klasy robotniczej. Krok ten zaowocował powołaniem nowej formy organizacyjnej – Związku Komunistów, w której Marks i Engels odgrywali kluczową rolę, oraz opublikowaniem programu światowego proletariatu – *Manifestu Komunistycznego*.

Dopiero w tym momencie Marks i Engels świadomie łączą swoje życie i działalność z ruchem robotniczym stając się jego wiodącymi teoretykami oraz przywódcami na długie dziesięciolecia. Trzeba przy tym zauważyć, że to przywództwo nigdy nie miało charakteru bezpośredniego. Nigdy nie organizowali oni strajków, nie walczyli na barykadach Komuny Paryskiej, ani nie szli na czele robotniczych protestów. Wprawdzie Engels ma w swym życiorysie incydent walki z bronią w rękę podczas rewolucji niemieckiej w 1848 roku, ale po pierwsze – nie była to rewolucja proletariacka i po drugie – był to faktycznie tylko kilkutygodniowy incydent. Przywództwo to miało charakter przede wszystkim polityczny i moralny, opierało się na głębokiej wiedzy i autorytecie Marksa i Engelsa wśród organizacji robotniczych różnych krajów, co zaowocowało w efekcie powołaniem do życia Pierwszej, a potem Drugiej Międzynarodówki.

Byt kształtuje świadomość

Któż nie słyszał tej przypisywanej Marksowi frazy, która weszła już do potocznego użycia jako wyraz przekonania, że poziom świadomości ludzi zależy od ich dobrobytu. Teza ta rozpowszechniła się zwłaszcza w okresie późnego PRL-u, kiedy to władza próbowała kupować poparcie robotników za cenę dosypywania dóbr konsumpcyjnych do koszyka w myśl zasady „pełnej michy”, która ponoć automatycznie miała gwarantować odpowiedni poziom świadomości ludzi.

Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych sloganów przypisywanych Marksowi, którego popularność dorównuje jego fałszywości. Wypowiedź Marksa o prymacie bytu w stosunku do

świadomości nosiła bowiem zupełnie inny charakter i bynajmniej nie odnosiła się do bytu w sensie poziomu życia.

Kwestia ta została po raz pierwszy podniesiona przez Marksa i Engelsa w Ideologii niemieckiej i wiązała się z zajęciem przez nich stanowiska teoretycznego w polemice z młodoheglistami w kwestii najogólniej mówiąc tzw. podstawowego pytania filozofii – o prymat bytu, czy świadomości, ducha, czy materii. Polemizując z nimi na temat rozwoju społeczeństwa Marks i Engels twierdzili: „Nie świadomość określa życie, lecz życie określa świadomość” [4].

Bardziej dobitnie problem ten ujął Marks w Przyczyńku do krytyki ekonomii politycznej, gdzie m.in. pisał: „Sposób produkcji życia materialnego uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogóle. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz, przeciwnie, ich byt społeczny określa ich świadomość”. I dalej: „Podobnie jak nie można sądzić o jednostce według tego, co ona sama o sobie myśli, tak też nie można sądzić o takiej epoce przewrotu na podstawie jej świadomości, lecz, odwrotnie, świadomość tę należy tłumaczyć sprzecznościami życia materialnego, istniejącym konfliktem między społecznymi siłami wytwórczymi a stosunkami produkcji” [5].

Jak więc widzimy wypowiedź ta miała głęboki sens teoretyczny i dotyczyła zasadniczych kwestii filozoficznych, nie miała nic wspólnego z jej późniejszą zwulgaryzowaną potoczną interpretacją.

Engels młodszy brat Marksa

Mówiąc o twórcach marksizmu tradycyjnie nazwisko Marksa łączy się z nazwiskiem Engelsa. Nie kwestionując wiodącej roli Marksa w formowaniu tej teorii, wydaje się jednak, że rzeczywista rola Engelsa jest powszechnie niedoceniana. Zazwyczaj Engels traktowany jest jako swego rodzaju „pomocnik Marksa” wspierający go finansowo i mający pewien udział w pisaniu niektórych prac teoretycznych, jawi się jako swoisty „młodszy brat” Marksa pracujący pod jego kierownictwem i posłusznie wypełniającym jego teoretyczne dyrektywy.

Pewną winę za ten stan rzeczy ponosi i sam Engels, który zawsze starał się podkreślać decydującą rolę Marksa w tej współpracy. „Marks – pisał – był geniuszem, my pozostali – co najwyżej talentami. Bez niego nasza teoria nie byłaby dziś tym, czym jest. Słusznie zatem nosi ona jego imię” [6].

Rzeczywistość była jednak znacznie bardziej złożona. Aż do roku 1844, kiedy to podczas powrotu z Anglii Engels zatrzymał się w Paryżu i odbył wielodniową debatę z Marksem, która pokazała całkowitą zbieżność ich poglądów, obydwaj teoretycy dochodzili do tych samych wniosków zupełnie niezależnie od siebie. Wprawdzie spotkali się już wcześniej, w roku 1842, kiedy Marks redagował w Kolonii Gazetę Reńską, ale spotkanie było krótkie i oschłe. Engels przyjechał z rekomendacji młodoheglistów, z którymi Marks był już w konflikcie.

Obaj przeszli, jak już wspominaliśmy, podobną drogę teoretycznego rozwoju: od filozofii Hegla, poprzez młodoheglistów i filozofię Feuerbacha, jednakże przeszli ją niezależnie od siebie. Kiedy w roku 1845 sformułowali główne założenia swojej teorii w rękopisie pod tytułem Ideologia niemiecka, ich teoretyczny wkład w to dzieło był w zasadzie równorzędny. „Marks i Engels idealnie się uzupełniali – pisze Francis Wheel. Choć Engels, którego ominęły studia, nie mógł dorównać Marksowi pod względem erudycji, posiadał bezcenną bezpośrednią wiedzę o mechanizmach kapitalizmu” [7].

Po upadku rewolucji w Niemczech 1848 roku, Engels, który znalazł się bez środków do życia, musiał przystać na żądanie rodziny i podjąć się zarządzania rodzinną fabryką w Manchesterze. Praca nie pozostawiała mu zbyt wiele wolnego czasu, w tym okresie jego działalność

teoretyczna znacząco zmalała, za to mógł szczerzej wspierać Marksa materialnie. Dopiero po 20 latach, kiedy wygasł jego kontrakt i mógł sprzedać swoje udziały, w 1869 roku Engels powrócił do pełnej aktywności politycznej i teoretycznej.

Oprócz wsparcia finansowego, Engels wniósł znaczący wkład w teoretyczną pracę Marksa nad Kapitałem. Wiele specjalistycznych kwestii związanych z powstawaniem i obrotem kapitału Marks oparł na wykładni, jaką przygotował mu Engels. Nie chcąc odrywać Marksa od pracy nad tym najważniejszym dziełem, Engels pisał za niego artykuły do amerykańskiego pisma New York Time Tribune, które podpisywane były nazwiskiem Marksa i Marks otrzymywał za nie honorarium. Ocenia się, że blisko połowa z 500 artykułów opublikowana przez Marksa w tym piśmie wyszła spod pióra Engelsa [8].

Marks uznawał też doniosłość pracy Engelsa pt. Położenie klasy robotniczej w Anglii, w której ten wnikliwie i szczegółowo opisał warunki pracy i życia angielskiego proletariatu w Manchesterze. Marks, który miał niewielki kontakt ze środowiskami robotniczymi w pełni polegał na pracy Engelsa, powołując się na nią w Kapitale.

Po śmierci Marksa Engels przejął całe jego archiwum i włożył wiele pracy w zredagowanie i wydanie rękopisów i notatek Marksa. Drugi i trzeci tom Kapitału Marks pozostawił w zasadzie w postaci luźnych rękopisów, ich uzupełnienie, zredagowanie i wydanie w postaci zwartej książki jest niewątpliwie zasługą Engelsa.

Marks, Engels i pieniądze

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Marks był człowiekiem ubogim, któremu bieda nieraz zaglądała w oczy, Engels zaś to fabrykant, człowiek zamożny, który finansowo wspomagał Marksa. Jak zwykle i tu prawda jest bardziej skomplikowana. Marks wywodził się wprawdzie z rodziny znacznie mniej zamożnej, niż Engels, jednak jego ojciec był uznanym adwokatem, właścicielem domu i kilku winnic, i był w stanie zapewnić swej rodzinie dostatnie życie. Również po śmierci pozostawił wcale pokaźny spadek, część którego przypadła Marksowi. Marks rozporządzał też spadkiem, jaki jego żona Jenny von Westphalen otrzymała po śmierci swojego ojca. Do tego dochodziły, nieregularne wprawdzie, honoraria za opublikowane książki i artykuły oraz finansowe wsparcie ze strony Engelsa. Biografowie oceniają, że otrzymywane dochody w wysokości ok. 200 funtów rocznie były w pełni wystarczające dla normalnego życia rodziny Marksa na poziomie klasy średniej. Problemem Marksa był nie tyle brak pieniędzy, co absolutna nieumiejętność gospodarowania nimi oraz permanentne dążenie do zapewnienia rodzinie życia na poziomie klasy wyższej, z której wywodziła się jego żona. W listach do Engelsa wielokrotnie pisze o tym, że będąc w tarapatkach finansowych po otrzymaniu jakiejś większej sumy, zamiast przeznaczyć ją na spłatę długów u dostawców żywności, przeznaczał ją np. na nowe toalety żony, która właśnie wyjeżdżała do rodziny i „nie mogła przecież pokazać się tam jak nędzarka”. Również córki musiały odpowiednio ubierać się, otrzymywać drogie wykształcenie oraz dodatkowe lekcje tańca i muzyki, aby mogły obracać się w towarzystwie z wyższych sfer i mieć możliwość poznania odpowiedniego kandydata na męża [9].

Sam Marks przez kilka lat zatrudniał sekretarza, niemieckiego emigranta o miernych kwalifikacjach, bez którego mógłby się doskonale obejść, a którego utrzymywał, jak podejrzewają biografowie, jedynie dla prestiżu. Nie mógł sobie odmówić wrażenia, jakie robił na obecnych, kiedy to dr Marks wkraczał na salę w towarzystwie swojego sekretarza. Sprawa zahaczała momentami o groteskę, ponieważ sekretarz, ze względu na niewielkie mieszkanie zajmowane przez Marksów, musiał spać w jednym łóżku z Marksem [10].

Wszystko to kosztowało oczywiście znacznie więcej, niż zarabiał Marks, stąd ciągle długi, pożyczki w lombardzie pod zastaw mebli i rzeczy osobistych, eksmisje i przeprowadzki do gorszych dzielnic. W najbardziej krytycznych momentach pozostawał oczywiście niezawodny Engels, który zawsze był w stanie wysłać choć parę funtów i uratować rodzinę Marksa od głodowej śmierci. Jak wynika z listów, Engels, który był tylko współwłaścicielem fabryki w Manchesterze i nie mógł dowolnie rozporządzać jej finansami, potrafił nawet uciec się do podbierania pieniędzy z kasy przedsiębiorstwa, byle tylko pomóc Markswi w trudnych chwilach [11].

Finansowa sytuacja Marksów znacznie się poprawiła, kiedy w końcu, w 1863 roku, Engels uzyskał spłatę swych udziałów w fabryce i ostatecznie wycofał się z interesów. Z otrzymanej kwoty 12 000 funtów ufundował Markswi stałą pensję 350 funtów rocznie co pozwoliło zapewnić rodzinie Marksów w miarę dostatnie życie. Oczywiście nie obyło się bez dodatkowych darowizn, podarunków dla córek Marksa, pożyczek itp., ale do tego Engels już zdążył się przyzwyczaić i traktował jako normalność.

W sporządzonym przez siebie testamencie swój majątek Engels też w większej części zapisał córkom Marksa, które uwielbiał i rozpieszczał jako przyjaciel rodziny, a także wspierał finansowo.

W odróżnieniu od Marksa, który wprawdzie pisał o kapitale, ale sam nie bardzo potrafił zadbać o własne finanse, Engels w kwestiach finansowych twardo stąpał po ziemi. Zmuszony przez rodzinę do zarządzania fabryką, zarządzał nią kompetentnie i twardą ręką zapewniając jej odpowiednią pozycję na rynku i wysokie zyski udziałowcom. Również po wycofaniu się z interesów potrafił swoje pieniądze odpowiednio zainwestować. Pomimo prowadzenia życia na wysokiej stopie (min. utrzymywał własnego konia, aby móc brać udział w polowaniu na lisa), ciągłego wspomagania rodziny Marksa oraz wielu innych potrzebujących, Engels nie tylko nie uszczuplił swojego majątku, ale znacznie go powiększył. Po jego śmierci okazało się, że pozostawiony majątek wynosi 22 000 funtów i jest prawie dwukrotnie wyższy od tego, jaki otrzymał z tytułu spłaty udziałów w fabryce.

Kobiety w życiu Marksa i Engelsa

Przez wiele lat, zwłaszcza w krajach realnego socjalizmu, prywatne życie Marksa i Engelsa traktowane było z dużą dozą pruderii, charakterystycznej zresztą dla całej ówczesnej oficjalnej moralności. Jeśli już o tym pisano, to bardzo oględnie, skwapliwie pomijając wszystkie co bardziej pikantne szczegóły, które mogły zagrozić spiżowemu wizerunkowi „wodzów światowego proletariatu”. Dopiero współcześnie ukazały się na naszym rynku biografie, które w sposób otwarty i szczerzy omawiają te kwestie.

K. Marks już jako gimnazjalista zakochał się w siostrze swojego kolegi szkolnego pochodzącej ze starego rodu arystokratycznego Jenny von Westphalen, a po pierwszym roku studiów w tajemnicy przed jej rodziną zaręczył się. Różnica w statusie społecznym nie była jedyną barierą dzielącą narzeczonych, Jenny była o 4 lata starsza od Marksa, co w tamtych czasach nie było społecznie akceptowane, do tego ona wywodziła się ze starej arystokracji, on ze świeżo przechrzczonej rodziny żydowskiej. Różnica statusu ogromna.

Narzeczeństwo trwało 7 lat, w tym czasie młodzi wymienili między sobą mnóstwo listów, choć Karol nie specjalnie często odwiedzał rodzinne miasto i narzeczoną, co było nawet powodem wymówek ze strony jego ojca. Zajęty studiowaniem filozofii i balowaniem z młodoheglistami, chyba nieco stracił zapał do planowanego małżeństwa. Ostatecznie zdecydował się na ślub w

1843 roku, w związku z wymuszoną emigracją do Paryża, dokąd udał się zabierając Jenny już jako żonę.

Od tego momentu Jenny i Karol aż do śmierci tworzyli bardzo dobraną parę na dobre i złe, przy czym tego złego było w ich życiu zdecydowanie więcej. Kochali się jednak bardzo, czego owocem było sześcioro dzieci, z czego przeżyło tylko czworo – same córki. Marks nie bacząc na burzliwą młodość stał się bardzo troskliwym mężem i ojcem tak, że jego rodzinność postrzegana była przez jego towarzyszy z pewnym rozbawieniem. Swoją miłość do żony przeniósł także na swoje córki, które rozpieszczał i którym pozwalał na wszystko.

Jenny obok obowiązków żony i matki, stała się faktycznym sekretarzem Marksa przepisując jego rękopisy, ponieważ tylko ona i Engels byli w stanie rozszyfrować jego niedbałe pismo. Ogromne wzajemne przywiązanie do siebie pielęgnowali aż do śmierci Jenny w 1881 roku. Marks, w tym czasie chory obłożnie, nie był nawet w stanie uczestniczyć w pogrzebie żony. Przeżył ją zaledwie o 2 lata, obydwójce spoczywają na londyńskim cmentarzu niedaleko od siebie.

W życiorysie Marksa jest pewien incydent, który był starannie ukrywany przez najbliższych. Mianowicie, w roku 1851 służąca i domowniczka Marksów Helena Demuth zaszła w ciążę i urodziła syna. Ojciec dziecka pozostał nieznanym, ale wszystko wskazywało na to, że był nim Karol Marks. Sprawę szybko zatuszowano, dziecko oddano na wychowanie do robotniczej rodziny, zaś po cichu ojcostwo przypisano Engelsowi, który tego nie dementował, stwarzając w ten sposób alibi dla Marksa w obawie przed wykorzystaniem sprawy przez przeciwników do ataków politycznych. Dopiero krótko przed śmiercią Engels wyjawiał córce Marksa Eleonorze, kto był naprawdę ojcem Henrego Demutha, bo takie imię otrzymał noworodek. Wiadomość ta była z początku szokiem dla córki Marksa, ale później utrzymywała stosunki z przyrodnim bratem [12].

Z treści zachowanych listów wynika, że żona Marksa Jenny знаła prawdę o dziecku Heleny, jednakże przeszła nad tym do porządku dziennego.

Zupełnie innym typem mężczyzny był Engels. Wysoki, szczupły, zawsze nienagannie ubrany – typ angielskiego gentlemiana, cieszący się ogromnym powodzeniem u kobiet. Krótko mówiąc Engels był kobieciarzem, nigdy nie założył rodziny, nie miał też dzieci. Przez lata żyjąc w wolnym związku wywoływał tym zgorzniecie wśród swojej purytańskiej rodziny.

Podczas swojego pierwszego pobytu w Manchesterze w roku 1842 Engels poznał irlandzką robotnicę Mary Burns, która potem stała się jego towarzyszką życia. Nie oznacza to bynajmniej, że Engels pozostawał wierny swej pierwszej miłości. Listy Engelsa do Marksa, zwłaszcza przed rokiem 1848, aż roją się od pikantnych opisów miłosnych podbojów. Na przykład, kiedy podczas rewolucji 1848 roku musiał uciekać przed aresztowaniem z Niemiec do Francji, spędzał tam czas na raczeniu się francuskim winem i zabawach z gryzietkami, jak wówczas nazywano kobiety lekkich obyczajów. „Na każdym kroku spotykałem najweselszych kompanów, najśłodsze winogrona i najładniejsze dziewczęta” – pisał do Marksa, który w tym samym czasie aktywnie uczestniczył w rewolucji jako redaktor naczelny Gazety Reńskiej. „Łatwo więc przekonać się, że spędziłem więcej czasu leżąc w trawie z winiarzami i ich dziewczętami (...), niż maszerując naprzód” [13].

Kiedy po nieudanej rewolucji pod naciskiem rodziny udał się do Londynu, aby współzarządzać rodzinną fabryką, natychmiast zamieszkał tam z Mary Burns. Niestety, dla purytańskiej społeczności manchesterskiej burżuazji, było to nie do przełknięcia. Wybuchł skandal i po interwencji rodziny Engels był zmuszony odprawić swoją ukochaną. Ale nie wysłał jej daleko, wynajął dla niej domek w pobliżu i przez lata prowadził podwójne życie. Jako stateczny

fabrykant zamieszkiwał pod dobrym adresem, spędzał wieczory w klubie dla gentlemanów i brał udział w elitarnym polowaniu na lisa, utrzymując własnego konia, co nie było rzeczą taną. Wolne chwile spędzał zaś w towarzystwie Mary Burns, w jej domku spotykał się z socjalistami i różnej maści radykałami. Dopiero po 20 latach, kiedy po wycofaniu się z interesów przeprowadził się do Londynu, mógł otwarcie zamieszkać z Mary w wynajętym przestronnym domu.

Engels przez cały ten czas utrzymywał także siostrę Mary – Lizzy, która po śmierci Mary zastąpiła ją również w roli życiowej partnerki Engelsa. Sprawa trwała tak długo, iż trudno oprzeć się wrażeniu, że Lizzy już wcześniej była dla niego nie tylko „szwagierką”, co nie mogło mieć miejsca bez przyzwolenia Mary. Uczucia Engelsa do obydwu sióstr były bez wątpienia szczerze i głębokie. Ich kolejna śmierć, Mary w 1863 r., a Lizy w 1878 r. była dla niego ogromną traumą, o czym świadczą jego listy [14].

Ciekawe, że libertyński w duszy Engels, przez całe życie wrogo odnosił się do homoseksualizmu [15].

Obalenie stereotypów w przedstawianiu życia i twórczości wielkich postaci historycznych nie ma nic wspólnego z szydzeniem z nich, czy też ich krytyką z pozycji obrońców świętej moralności. Marks i Engels byli tylko ludźmi, a może raczej „aż ludźmi” i miarą ich człowieczeństwa są nie tylko ich znaczące i pełne humanizmu prace teoretyczne, ale także ich słabości, potknięcia i życiowe upadki. Przez nie stają się dla nas bardziej zrozumiali, bliżsi i godni szacunku.

Stefan Owczarz

Powyższy tekst jest zapisem referatu, który został wygłoszony 9.06.2015 r. na Konferencji organizowanej przez prof. Marię Szyszkowską w Nałęczowie pt. STEREOTYPY JAKO PRZESZKODA W KSZTAŁTOWANIU ŚWIADOMOŚCI CZŁOWIEKA ORAZ ICH ODDZIAŁYWANIE NA SPOŁECZEŃSTWO.

Przypisy:

1. Leopold Schwarzschild, Der rote Preuße. Leben und Legende von Karl Marx, Scherz & Goverts 1954, s.9.
2. Tristram Hunt, Fryderyk Engels. Komunista we fraku, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 262.
3. Zob. tamże, s. 59-60.
4. K. Marks, F. Engels, Ideologia niemiecka, [w:] K. Marks, F. Engels, Dzieła, t.3, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 28.

5. K. Marks, Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej, [w:] K. Marks, F. Engels, Dzieła, t. 13, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 9.
6. Fryderyk Engels, Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej, [w:] K. Marks, F. Engels, Dzieła, t.21, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 328.
7. Francis Wheen, Karol Marks. Biografia, W.A.B, 2005, s. 79.
8. Zob. Tristram Hunt, Fryderyk Engels ..., jw., s. 183.
9. Zob. tamże, s. 178.
10. Zob. Francis Wheen, Karol Marks ..., jw., s.161.
11. Tristram Hunt, Fryderyk Engels ..., jw., s 178.
12. Tamże, s. 185-186.
13. List Engelsa do Marksa z 14-15 listopada 1848, za: Francis Wheen, Karol Marks ..., jw., s.125
14. Zob. Tristram Hunt, Fryderyk Engels..., jw., s. 206-207 i 243
15. Tamże, s.279.